Nr. 24. Lwów — Wtorek dnia 28 stycznia 1907. Rok XLVII.

Redaktor naczelny Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biuro redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 7 w południe. Biuro administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h.
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal. Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści“ lub też z czasopismem tygodnikiem „Ziarno“ i 12 tomami rocznie premii: kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h., na prowincyi 9 kor. 40 h. We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 5-tej wieczorem

Wybory do parlamentu w Niemczech.

Berlin. (B. Wolffa). Ostateczny rezultat odbytych w piątek wyborów do parlamentu przedstawia się jak następuje: Wybrano 237 posłów, przeto zachodzi potrzeba 160 wyborów ściślejszych, gdyż parlament liczy 397 członków.

Zdobyli mandaty: Centrum 89, niemiecko-konserwatywni 41, socyaliści 29, narodowo-liberalni 20, **Polacy** 18, stronnictwo Rzeszy 10, Alzatczycy i bezpartyjni 10, wolnomyślna partya ludowa 6, ekonomiczne zjednoczenie 4, stronnictwo reform 3, niemiecka partya ludowa 2, związek rolniczy 2, wolnomyślne zjednoczenie 1, partya mieszczańska 1, Duńczyk 1.

Do ściślejszego wyboru przychodzi: 29 konserwatywnych, 19 ze stronnictwa Rzeszy, 5 **Polaków**, 31 z centrum, 58 narodowo-liberalnych, wolnomyślna partya ludowa 27, wolnomyślne zjednoczenie 12, socyalistów 92, mieszczańska partya 2, dzicy liberali 3, Welfowie 4, dzicy 4, partya reform 3, związek rolniczy 8, zjednoczenie ekonomiczne 12, niemiecka partya ludowa 11.

	zyskali		stracili	
Konserwatyści	7		2	mandaty
Stronnictwo Rzeszy	„ 2	„	4	„
Polacy	„ 2		nie stracili żadnego mandatu.	
Centrum	„ 2		stracili 4	mandaty
Narod.-liberalni	„ 4	„	9	„
Wolnom. p. ludowa	„ 3	„	2	„
Socyaliści	„ 1	„	20	„
Welfowie	„ —	„	3	„
Zjednocz. ekonom.	„ 1	„	1	„
Partya mieszczań.	„ 1	„	—	„
Dzicy liberali	„ 1	„	—	„
Dzicy konserwatyw.	„ 1	„	1	„
Partya reform	„ —	„	2	„
Związek chłopski	„ —	„	2	„

Wynik wyborów z r. 1903 tak się przedstawiał:

	Wybór główny	ściślejszy	ogółem
Centrum	88	12	100
Socyalna demokracya	56	25	81
Konserwatywni	34	19	53
Wolno konserwat.	7	14	21
Alzatczycy	7	3	10
Polacy	13	3	16
Różne stronnictwa	7	23	30
Narodowo liberali	6	44	50
Wolnomyślni ludowcy	—	21	21
Wolnomyślne zjednoczenie	—	9	9
Południowo-niem. partya ludowa	—	6	6
	218	179	397

Z porównania okazuje się, że Polacy obecnie odrazu zyskali o dwa mandaty więcej, niż mieli; nadto w 5 okręgach przychodzą do wyborów ściślejszych. Jeśli, jak w r. 1903, zdobędą jeszcze przy ściślejszych wyborach trzy mandaty, to mieliby 21 mandatów, tj. liczbę, jakiej dotychczas nie mieli. Dotąd raz tylko w r. 1893 weszło do parlamentu 19 Polaków.

Klęskę ponieśli socyaliści. Zdobyli tylko 29 mandatów, w 92 przychodzą do ściślejszych wyborów. Ponieważ w rozwiązanym właśnie parlamencie mieli 81 głosów, przeto, aby nic nie stracić, tylko utrzymać się w dawnej sile, musieliby przy ściślejszych wyborach zdobyć aż 52 mandaty, co jest prawie niemożliwem. W r. 1903 przy pierwszych wyborach odrazu zdobyli 56 mandatów, a więc o 27 więcej, niż w piątek.

Centrum, pomimo wysiłków rządu, utrzyma prawdopodobnie swój stan posiadania. Zdobyło ono przy onegdajszych wyborach 89 mandatów, więc o jeden więcej, niż przy pierwszym wyborze w r. 1903; aby utrzymać swój dotychczasowy stan posiadania, musi jeszcze zdobyć 11 mandatów, co jest prawdopodobnem, gdyż kandydaci centrum przychodzą do wyborów ściślejszych w 31 okręgach wyborczych.

W. Ks. Poznańskie.

Berlin. (B. Wolffa) Z wyborów w Wielkiem Księstwie Poznańskiem znane są następujące wyniki:

W okręgu odolanowsko-ostrowsko-ostrzeszowsko-kępińskim wybrany ks. Ferdynand Radziwiłł z Antonina.

W okręgu szamotulsko-międzychocko-skwierzyńsko-obornickim wybrany hr. Mielżyński z Chobienic.

W okręgu śremsko-średzkim wybrany dr. Alfred Chłapowski z Bonikowa.

W okręgu kościańsko-śmigielsko-grodzisko-nowotomyskim wybrany dr. Skarżyński ze Spławia.

W okręgu szubińsko-żnińsko-wyrzyskim wybrany Leon Czarliński z Torunia.

W okręgu krotoszyńsko-koźmińskim wybrany dr. Władysław Mieczkowski z Poznania.

W okręgu Poznań (miasto i powiat) wybrany ponownie Bernard Chrzanowski z Poznania.

W okręgu wrzesińsko-pleszewsko-jarocińskim wybrany Leon Czarliński z Poznania.

W okręgu inowrocławsko-strzelińsko-mogileńskim wybrany dr. Zygmunt Dziembowski z Poznania.

W okręgu rawicko-gostyńskim wybrany ks. Antoni Stychel z Poznania.

Śląsk górny.

Berlin. (B. Wolffa) Na Górnym Śląsku ogłoszono następujący wynik:

W okręgu katowicko-zabrzewskim wybrany Wojciech Korfanty z Katowic.

W okręgu gliwicko tuszewsko lublinieckim odbędzie się wybór ściślejszy między kandydatem centrum Chrząszczem a Polakiem ks. Jankowskim.

W okręgu opolskim wybrany Polak X. Brandys.

W okręgu pszczyńsko-rybnickim wybrany Polak ks. proboszcz Skowroński z Lgoty.

W okręgu bytomsko-tarnogorskim wybrany redaktor Adam Napieralski z Bytomia.

W okręgu kozielsko-strzeleckim odbędzie się wybór ściślejszy między redaktorem Józefem Siemianowskim z Gliwic a kandydatem centrum X. Glovackym.

Wiedeń. Koło polskie wystosowało z okazyi zwycięstwa wyborczego na Górnym Ślązku depeszę gratulacyjną do redaktora Napieralskiego w Bytomiu.

Prusy zachodnie.

Berlin. (B. Wolffa.) W Prusiech Zachodnich znane są następujące wyniki:

W okręgu chełmińsko-wągrewsko-toruńskim wybrany kandydat narodowo-liberalny Ortel przeciwko X. Feliksowi Boltowi ze Srebrnik.

W okręgu świedzkim odbędzie się wybór ściślejszy między polskim kandydatem Jaworskim Julianem a kandydatem partyi państwowej Holzem.

W okręgu chojnicko-tucholskim wybrany Wiktor Kulerski z Grudziądza.

W okręgu kortusko pusko-wejcherowskim wybrany Janta Połczyński.

W okręgu człuchowsko-złotowskim odbędzie się wybór ściślejszy między Wilkensem a Wiktorem Romanem Komierowskim.

W okręgu grudziądzko-brodnickim przyjdzie do ściślejszego wyboru między adw. dr. Łaszewskim z Grudziądza a narodowym liberałem Siegem.

Wybory ściślejsze.

Berlin. Ze strony rządu zdwojoną będzie agitacya, aby rozbudzone uczucia narodowe podtrzymać także przez czas wyborów ścisłych. Stronnictwa mieszczańskie wydadzą apel, aby nikt nie zaniechał jawienia się u urny wyborczej.

Powszechnie się spodziewają, że socyalni demokraci, choćby odnieśli sukcesy przy wyborach uzupełniających, nie osiągną liczby 56, którą w r. 1906 osiągnęli w pierwszych już wyborach i w najlepszym razie liczba ich mandatów wynosić będzie między 45 a 50.

Centrum ostało się nie zruszone, lecz rząd pociesza się tem, że solidarność w klubie tym osłabnie i że konserwatywni jego członkowie będą grawitować ku konserwatystom.

Berlin. Z wybitnych posłów wybrani zostali ponownie między innymi przywódca centrum Spahn, Krecher, Schedler i ks. Ahrenberg, ze socyalistów Molkenbur i Auer, z partyi wolnomyślnej Schröder z narodowo-liberalnej Basserman i znany pastor Stöcke.

Berlin. „Nordd Allg. Ztg.“ pisze: Sąd ludu, który głosił „Vorwärts“, wypadł na niekorzyść socyalistów. Niemcy dowiedli, że nie zniosą obrazy narodowego charakteru i narażania przyszłości państwa. Twierdzenie, że wzrostu socyalnych demokratów nic nie zdoła powstrzymać, okazało się niesłusznem.

Dresno. „Dresdener Journal“ donosi, że król Fryderyk August wystosował do ministra spraw wewnętrznych hr. Hohenthala następującą depeszę: Muszę panu wyrazić moją szczerą radość i zadowolenie, jakie odczuwam z powodu rezultatów wczorajszego dnia. Żyje jeszcze stara wierność Sasów. Mam nadzieję, że jest to dobry znak na przyszłość. *Fryderyk August.*

Koleje lokalne.

(Sobotnie posiedzenie Izby posłów.)

Wiedeń. W Izbie posłów w dalszym ciągu dyskusyi nad przedłożeniem o kredytach na sanacyę istniejących kolei lokalnych, poseł Breiter domagał się przebudowy dworca Lwów-Podzamcze i zwrócił się z prośbą do ministra kolei, aby przy ustalaniu trasy dla kolei Lwów-Stojanów uwzględnił większe miasteczka, położone w tej okolicy.

Przedłożenie wraz z rezolucyą przyjęto.

Pos. **Stwiertnia** referował projekt ustawy o kredycie na wypracowanie projektu kolei Jasło-Konieczna, wyrażając nadzieję, że rząd wszystko uczyni dla przyspieszenia technicznych robót przedwstępnych, aby w najbliższym czasie mogła być przedłożoną ustawa o przystąpieniu do budowy tej kolei. W końcu oświadczył się referent za przedłużeniem tej linii do Dębicy.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei rozpoczęto dyskusyę nad kredytami dla kilku nowych kolei lokalnych, w tem także galicyjskich.

Pos. **Kolischer** wyraża życzenie, aby obecnemu ministrowi kolei danem było naprawić długoletnie zaniedbania swego poprzednika. Mowca wskazuje na nieporządki na kolei Północnej. Stosunki na tej kolei były powszechnie znane; przecież z ław polskich p. Wittekowi dość często przypominano, że kolej, którą się chce upaństwowić, nie zostawia się tak bez opieki. Czyż nie jest wstydem, że jeżeli ruch tylko trochę się wzmoże, następuje stagnacya na naszych kolejach państwowych? W każdem przedsiębiorstwie konieczną jest rezerwa. Czyż nie jest wprost skandalem, iż na linii kolejowej, w państwie, które jest także mocarstwem wojskowem, zapasy węgla — jak to miało miejsce na kolei Północnej — wyczerpano, tak, iż mogło się to w razie poważnego wypadku skończyć fatalnie? Obecny minister nie jest za to odpowiedzialny, a każdy obejmujący tak ciężki urząd, w którym tyle zaniedbano, znalazłby się w takiem samem położeniu. Natomiast zasługuje na uznanie i wdzieczność obecny minister kolei za to, że urzędowanie swe rozpoczął od osobistej inspekcyi objektów, stojących pod jego zarządem. Stronnictwo mowcy wita też z zadowoleniem, że minister w swej urzędowej podróży zwidził także Galicyę. Ze stanowiska ogólno-austryackiego byłoby życzeniem, aby takie wizyty się powtarzały, co leży także w interesie poszczególnych krajów (potakiwania.)

W dalszym ciągu swej mowy wyraził pos Kolischer ubolewanie, że w Galicyi, a częściowo także na Bukowinie, linie, które powinny być kolejami głównemi II-go rzędu, buduje się jako koleje lokalne, jak np. linia, która ma łączyć stolicę z państwem rosyjskiem. Koleje lokalne powinny łączyć główną sieć z małemi centrami, nie zaś zastępować linie główne. Oprócz tego należy podnieść trudności, jakie w Galicyi spotyka urzeczywistnienie projektów kolei lokalnych z powodu rozmaitych żądań administracyi wojskowej. Mowca poleca ministrowi kolei szczególnie uchwaloną przez komisyę rezolucyę w sprawie zapewnienia rychłej budowy kolei Swoszowice Myślenice-Mszana Dolna. — Dalej podnosił mowca konieczność rozwinięcia kolei Północnej przez upaństwowienie kolei Trzebinia-Skawce i upaństwowienia kolei Lwów-Bełzec, która w dalszym ciągu będzie bezpośredniem połączeniem między Warszawą, Lwowem a Tryestem. Mowca zakończył życzeniem, aby, gdy nowa izba się zbierze, minister Derschatta mógł w polityce kolejowej rozwinąć wielki program, oparty na ekonomicznej podstawie finansowej.

Minister kolei dr. Derschatta omawia ostatnie przeszkody w ruchu na kolei Północnej. Wskazuje na nadzwyczajne wzmożenie się ruchu i na anormalne stosunki atmosferyczne, na śniegi i mrozy i na liczne wypadki zasłabnięcia prowadzących lokomotywy, na brak wagonów, lokomotyw i węgla. Co się tyczy specyalnie stosunków na kolei Północnej, przypomina minister, że przedstawił je szczegółowo komisyi, tak, że o braku wagonów i lokomotyw na tej kolei wiedział nie tylko on, ale i komisya. Co się tyczy zapasów węgla, to dnia 1 listopada 1906 stan zapasów węgla wynosił 23.400 ton, co odpowiada pokryciu potrzeb na 3 tygodnie. Dopiero od 1 grudnia zapas ten zaczął ciągle maleć aż do 9700 ton (Głosy: Słuchajcie! Słuchajcie!) Przyczyny tego spadania zapasów nie można było stwierdzić. Być może — choć dziś jeszcze nie mogę tego stanowczo utrzymywać — że dostawcy węgla, zamiast dostarczyć go kolei Północnej, sprzedawali po wyższej cenie innym odbiorcom. Są to wypadki, w których co prawda możliwą jest droga sądowa, lecz w danej chwili droga ta nie może dostarczyć węgla. Minister poczynił także wszelkie zarządzenia, aby zapobiedz brakowi węgla w Wiedniu i w zakładach przemysłowych.

Dalej stwierdził minister nadzwyczaj korzystny stan finansowy kolei Północnej w ostatnich latach i zapewnił, że powrót normalnych stosunków na tej kolei nastąpi w najbliższym czasie, mimo, iż bardzo silny ruch trwa dalej. W sprawie zarządzenia pruskiej dyrekcyi kolejowej co do nieprzysyłania węgla oświadcza minister, że osobiście uważa to zarządzenie za nieusprawiedliwione i poczyni też odpowiednie kroki. W odpowiedzi na wywody pos. Kolischera oświadcza minister, że sprawa upaństwowienia kolei Lwów-Bełzec jest obecnie przedmiotem studyów w ministerstwie, a rząd należycie ocenia wartość tej kolei i znaczenie jej dla uzupełnienia sieci kolei państwowych w Galicyi. Sprawa upaństwowienia kolei Trzebinia-Skawce jest również przedmiotem dokładnej rozwagi i minister sądzi, że będzie mógł nowej izbie dotyczącą ustawę przedłożyć.

Izba przyjęła przedłożenia we wszystkich czytaniach.

P. Schönerer w dłuższej mowie uzasadniał wniosek nagły, domagający się zniesienia 30 rozporządzeń wydanych za poprzednich rządów na podstawie § 14. Mowę swą zakończył p. Schönerer okrzykiem: Heil dem deutschem Kaiser!

Nagłość wniosku odrzucono.

Po dłuższej dyskusyi przyjęła izba także ustawę **o odszkodowaniu za wypadki automobilowe.**

Obrady przerwano o godz. wpół do 11 w nocy.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godz. 11 rano.

Korespondencye.

Nizza 22 stycznia.

(Zima na Rivierze. — Ubytek cudzoziemców. — Koniec szulerni i skutki zamknięcia domów gry.)

Także i mieszkańcom „złotego wybrzeża“, słonecznej Riviery francuskiej daje się odczuwać dotkliwie ostra, tegoroczna zima. Wprawdzie w Nizzy, Montecarlo, San Remo niema śniegu, ale mimo tego wieczory i ranki bywają bardzo chłodne. Z tem wszystkiem na „Cote d'Azur“ niebo jest zawsze jasne, bezchmurne, błękitne, a około południa powietrze jest tu bardzo łagodne i ciepłe. Ruch największy jest w centrach kąpielowych między godz. 11 a 3 popołudniu. Chłodna stosunkowo zima na Rivierze wstrzymała bardzo wielu cudzoziemców od przyjazdu w te strony. Właściciele hoteli, pensyonów i kluby narzekają na złe czasy.

Osobliwie kluby. Im teraz zagraża pogrom „debacle“, ruina materyalna. Wiadomo, że minister Clemenceau pozamykał w Paryżu mnóstwo klubów karcianych. Ale nietylko w stolicy Francyi. Także i na Rivierze zanosi się tymi dniami na zagładę wszystkich niemal domów gry i ruinę materyalną krupierów, właścicieli kantorów wymiany, a także satelitów szulerni: rozmaitych „niejasnych figur“ i dam z półświata, które w oczach władz dopuszczały się jaskrawych nadużyć, a nawet wprost rozbojów na bogatych, a lekkomyślnych cudzoziemcach, przybywających na Rivierę z różnych stron świata. Możnaby powiedzieć, że w ostatnich latach powróciły czasy rozbójniczych piratów, którzy w średnich wiekach byli plagą i utrapieniem mieszkańców słonecznego wybrzeża.

W samej Nizzy istnieje obecnie 23 kół („cercles“), w których uprawia się baccarat. Jeszcze liczniejsze są „cercles mixtes“, do których gracze wchodzą bez ceremonii, bez przedstawienia się. Nadto w Nizzy są dwa kasyna, w których stawki wynoszą nieraz dziesiątki tysięcy. Czysty dochód szulerni w „Casino municipal“ wynosił w ubiegłym sezonie około 10 milionów. W różnych „Musichales“ umieszczone są w westybulach szulernie, w których gra się kulkami w „małą ruletę“. I tam łatwowierni tracą tysiące. Temu wszystkiemu położy kres uchwała parlamentu francuskiego, mocą której na właścicieli szulerni będą nałożone bardzo wysokie kary. Nietkniętem pozostanie tylko Montecarlo, w ks. Monaco, które to księstwo jest pod protektoratem Francyi i całkowicie od niej zależnem. Widocznie ks. Grimaldi umie dbać o swe interesy.

Na zamknięciu domów hazardowych w Nizzy, Mentonie, Pau, Biarritz, Vichy, Aix les Bains, Trouville, Dieppe i w. i. utracą nietylko właściciele szulerni, lecz także i wszystkie te miejsca klimatyczne i kąpielowe. Kasyna utrzymują w Nizzy, Aix, Vichy itd. liczne przedsiębiorstwa sportowe, wyścigi, regaty, dalej teatry, hale koncertowe, wystawy. Setki tysięcy franków płacą kasyna za te przedsiębiorstwa.

Całe życie ekonomiczne w departamentach, w których się znajdują uzdrowiska i stacye zimowe, jest ugruntowane na grze publicznej. Kredyty hipoteczne, jakich „Credit foncier“ udzielił różnym przedsiębiorstwom w Vichy, wynoszą 30 milionów, w Nizzy przeszło 100 milionów. Wartość nieruchomości w tych miejscowościach obniżyłaby się znacznie, gdyby domy gry zniesiono, a hipoteki utraciłyby bardzo wiele na swej pewności. Nizza, Vichy, Pau i Biarritz płacą miliony franków tytułem podatków państwowych. A zatem i budżet państwowy utraci na zamknięciu domów gry. Wstrzymane zostaną dalsze budowle różnych wil i hoteli i tysiące robotników pozostaną bez zajęcia. *R. Por.*

5

Róża Rawicz Dembińska.

Małżeństwo.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Trzymała do chrztu Łucyę, Mieczysława i Kazimierza, Dyonizę, którą wychowała starannie, Elizę z dalszych stron, Andzię, która dotąd mając lat 15 pod jej opieką się chowała i wiele, wiele innych. Nieraz w czasie wakacyj lub świąt roiło się dużo chrzestnych synów i córek u pani Emilii i zawsze mówili, że nigdzie im tak dobrze nie jest, jak w ukochanym Zborowie.

Pan Apolinary szczególne miał upodobanie w towarzystwie tych dzieciaków i wymyślał im najrozmaitsze rozrywki. Mieczysław i Kazimierz ciągnęli tam stale, jakby do swego gniazda i w późniejszych latach wspominali zawsze o tych chwilach swobody, pod okiem chrzestnej matki przebytych. Wszystko mija na świecie a wspomnienia młodości zostają i rozchmurzą nieraz strudzone życiem czoło.

Pomiędzy tą sporą liczbą chrześniaków i wychowanek miała pani Rajewska kilka wybranych, którymi więcej się zajmowała. Do tych uprzywilejowanych należała Dyoniza Leniewska — zwana Dyzią. Córka dzierżawców, w najbliższem sąsiedztwie Zborowa, osierocona od dziesiątego roku życia, dostała się pod opiekę tej szlachetnej kobiety, która zastąpiła dziewczynie rodziców. Dziecko było zdolne i bystre po kilku latach nauki w domu pani Emilia oddała ją na najpierwszą pensyę, gdzie pochłaniała nauki z całym zasobem jakiejś niezwykłej gorliwości i ożywienia, które objawiała przy każdej sposobności i czynności choćby zwykłej. Pani Emilia nieraz, gdy Dyzia była jeszcze pod jej okiem, napominała ją: „pomału, nie spiesz się, nie ma nic pilnego“, ale dziewczynka czy zakładała ogródek, czy plewiła grządkę, zaraz rozwijała całą energię. Tak było i z naukami. Pędziła, przeganiała koleżanki, które przezwały ją „Iskrą“, ale kochały ją przeważnie wszystkie, bo wyrabiała im zadania i chętnie w nauce pomagała. Nauczycielki lubiły ją, bo nietylko była zdolną, ale i nie zaniedbała żadnej lekcyi a przy tem miała nadzwyczaj miłe obejście, tak, że nazwały ją przylipką. Dyzia przeto miała powodzenie na pensyi i łaski nieograniczone u chrzestnej matki, której nieraz zarzucano, że psuła swoją faworytkę. „Ale kiedy to takie lube dziecko“, broniła się opiekunka.

Cztery lata spędziła Dyoniza na jednej i tej samej pensyi, w siedmnastym roku skończyła nauki i miała już po wakacyach zostać w domu. Dyrektorka zakładu w ostatnim roku urządzała dla panienek starszych małe wieczorki. Na jednym z nich poznała bratanka przełożonej pensyi, pana Antoniego Wanickiego, mającego już lat 30, urzędnika Towarzystwa ogniowego. Młody człowiek ten zakochał się w niej szalenie i gdy dowiedział się, że Dyzia już na pensyę nie wróci, ubłagał swoją stryjenkę, by go oświadczyła opiekunce.

Pani dyrektorka, która zawsze była zapraszana w czasie wakacyj na parę tygodni do Zborowa, podjęła się tej misyi i jadąc na wypoczynek, zabrała ze sobą p. Antoniego Wanickiego, i bez wielkich ceremonij oświadczyła go o rękę Dyzi.

Chrzestnej matce młody człowiek podobał się, pozwoliła mu nawet od czasu do czasu przybywać do Zborowa, zastrzegając się atoli, że przed dwudziestym rokiem nie zamierza Dyzi wydać za mąż. Panienka też nie śpieszyła się z wyjściem za mąż, bo było jej dobrze pod dachem chrzestnej matki.

Zajmowała się tymczasem uczeniem małej Andzi, a sama pochłaniała książki z biblioteki pana Apolinarego i gdy ją pani Emilia często widziała piszącą, na zapytanie, odpowiadała, że robi sobie różne wyciągi naukowe z książek. Pani Emilia jednak zaglądnęła raz do tego notatnika i dowiedziała się, że Dyzia miała upodobanie w pisaniu wierszyków i opowiadań prozą. Wprawdzie nie była radą tej skłonności do pióra swej wychowanki, ale nie sposób było tego jej zabronić. Jak będzie miała obowiązki święte do spełnienia, braknie jej czasu — myślała — i tem uspokoiła się, nie robiąc Dyzi uwag przedwczesnych.

Pan Antoni coraz więcej podobał się obojgu państwu, a gdy w tym czasie i zaawansował do płacy 4 tysiące zł., poprosił młody człowiek opiekunkę o skrócenie czasu oczekiwania i w dziewiętnastym roku życia Dyzia wyszła za mąż.

Hucznem weseliskiem zakończyła się ta sprawa sercowa. Dyzia wybrała za drużbów Mieczysława i Kazimierza, którzy mieszkali w najbliższem sąsiedztwie Zborowa. Pietnastoletnia Andzia była miluchną drużką, z siostrą pana Antoniego, też mało co starszą.

Chrzestna matka była spokojną o los wychowanki, oddała ją człowiekowi, jakby stworzonemu, by uszczęśliwić i zapewnić los kobiecie.

— Mam nadzieję i prawie pewność, że to będzie szczęśliwe małżeństwo — mówiła do męża pani Rajewska.

IV. Katastrofa.

Obraz Kazimierza był zupełnie wykończony. Znawcy i profani musieli przyznać, że nie zawiódł oczekiwań, ale wysłanie obrazu na wystawę w Krakowie przejmowało malarza trwogą: jakie będzie tam jego przyjęcie. Niedługo atoli czekał na ocenę swego talentu. Sukces był zupełny i Kazimierz odżył tem niespodziewanem powodzeniem.

Obraz był dużych rozmiarów. Przedstawiał po morzu płynącą barkę. Dwie postacie obok siebie siedzące, były dziwnie pociągające — i piękne. Młodzieniec trzymał za rękę dziewczynę i mówił jej jakieś gorące słowa. Ona zasłuchana patrzyła w niebo rozmarzonemi oczyma. Idealnie piękna, cała w bieli, kapelusz się osunął a fala złotych włosów iście tycyanowskich, wiatrem rozwianych, okalała wdzięczną postać. Typ wioślarza był trzecią figurą w obrazie — smukły, silny, choć nie młody już, trzymał wprawną żylastą ręką — z podniesionemi rękawami koszuli ku ramionom, wiosło, spoglądając z pod oka na młodą parę.

Młodzieniec w fantastycznym dużym kapeluszu i chustką związaną niedbale na szyi, miał pozór artysty.

Najpiękniejszy z wszystkiego i najtrudniejszy do wykonania był koloryt obrazu. Zachodzące słońce rzucało różowe światło na morze, niebo i barkę.

Kilka mew białych unosiło się w górze.

Zachwycona dziewczyna była wyraźnie oczarowana tym cudem.

Patrząc na obraz ten mimowolnie przypomnieć się musiał wiersz Heinego

Patrzy dziewczyna w morskie przestworze,
Z piersi wydaje westchnień bez końca,
Cóż ją tak bardzo zachwycać może?
Ach! zachód słońca...
Niech raczej panna czoło wypogodzi,
Doświadczonemu da wiarę
Słońce to co dzień wschodzi i zachodzi,
To przedstawienie, jak świat jest stare.

* * *

(C. d. n.)

Powody wykluczające od wyboru wedle ordynacyi wyborczej.

(T. W.) Im szersze masy ludności powołuje się do urny wyborczej, tem staranniej rząd baczy na to, ażeby osoby wykluczone wedle ustawy od głosowania z powodu niegodności lub niezdatności nie bywały dopuszczane do oddawania głosu przy akcie wyborczym, wskutek prostej nieuwagi organów układających listy wyborcze lub wskutek niedostatecznej znajomości przepisów ustawy, wykluczających pewne jednostki od prawa głosowania. Tam, gdzie ruch przedwyborczy będzie z pewnością bardzo gorący i żywy, a fale agitacyi i namiętności przedwyborczej będą szły nieraz bardzo wysoko, władza czuwać będzie nad tem, by o rezultacie głosowania w pewnym okręgu nie rozstrzygnęły może osoby, najmniej do tego powołane, bo takie, które nieprawnie na listę wyborczą wpisano i nieprawnie im kartę głosowania wystawiono. Skoro głosowanie powszechne a równe ma być świadectwem dojrzałości politycznej całego społeczeństwa i najwyższym wyrazem jego wolności obywatelskiej, to niechajże wybory będą rzeczywiście godne tych dojrzałych i wolnych mężów, niechaj będą przedewszystkiem czyste.

Nowa ordynacya idzie pod względem wykluczeń od prawa wyborczego znacznie dalej, niż dotychczasowa, do dzisiejszych powodów wykluczenia dodaje jeszcze cały szereg nowych. Wykluczone są od głosowania wedle §. 8 tej ustawy osoby znajdujące się pod władzą ojcowską, opieką lub kuratelą, podczas gdy dotychczasowa ustawa mówiła tylko o opiece lub kurateli *). Wykluczeni są ci, którzy pobierają wsparcie ubogich z funduszów gminnych lub publicznych, albo którzy je pobierali w roku bezpośrednio poprzedzającym wybory lub którzy wogóle są ciężarem dobroczynności publicznej. Są jednak pewne wsparcia i ulgi, które nie mają być uważane ani za akty publicznej dobroczynności, ani za wsparcie ubogich, a mianowicie: wsparcia pobierane z kas chorych, renty ubezpieczenia na wypadek starości, niezdolności lub w razie jakiegoś wypadku, bezpłatne zaopatrzenie w publicznych szpitalach, zapomogi w razie nieurodzaju lub klęsk elementarnych, uwolnienie od opłaty szkolnej, tudzież zaopatrzenie w przybory naukowe albo pobieranie stypendyum. Ustęp o zaopatrzeniu z powodu starości tudzież o utrzymaniu w publicznych szpitalach jest całkiem nowy. Następnie wykluczone są osoby do których majątku otwarto konkurs, a to aż do ukończenia postępowania konkursowego, przyczem dodaje nowa ustawa, że jeżeli tą popadłą w konkurs osobą jest kupiec, to wykluczenie od prawa wyborczego trwa aż do odzyskania przez tę osobę napowrót tych wszystkich uprawnień, które wymienione są w §. 246 ustawy konkursowej z 25 grudnia 1868 **). Następnie wykluczone są osoby skazane na karę z powodu jakiejś zbrodni lub też z powodu przekroczenia kradzieży, sprzeniewierzenia, współudziału w nich, oszustwa i stręczenia do nierządu (§§ 460, 461, 463, 464, 512 ust. karnej). Dodać należy, że ustawa dotychczasowa nie mówiła nic o przekroczeniu stręczenia do nierządu.

Wykluczony jest każdy, kto został skazany za czyny karygodne wymienione w § 1 ustawy z 28 maja 1881 nr. 47 d. p. p. o nierzetelnych postępkach przy udzielaniu kredytu (lichwa pojęta w sposób określony w tymże paragrafie, świadomy udział w lichwiarskich interesach), albo za czyny karygodne, wymienione w § 1 ustawy z 25 maja 1883 nr. 78 d. p. p. o udaremnianiu exekucyj przymusowych (ukrywanie, niszczenie lub pozbywanie się przedmiotów majątkowych, fingowanie długów lub czynności i stosunków prawnych), albo wreszcie za przekroczenie §§ 1, 2, 3, 4 i 5 (przedostatni ustęp) ustawy z 24 maja 1885 nr. 89 d. p. p. o przytrzymaniu w domach pracy przymusowej lub zakładach poprawczych (włóczęgostwo bez zajęcia, połączone z niezdolnością wykazania się środkami utrzymania, a nawet staraniem o ich znalezienie, żebranina, zagrażanie bezpieczeństwu osób lub mienia ze strony osób zdolnych do pracy, połączone ze wstrętem do roboty, wzbranianie się przed zarobkiem za nagrodą lub zaopatrzeniem w naturze, dostarczanym przez gminę pobytu, robienie sobie utrzymania z nierządu, uprawianego w formie zarobkowania, przez inne osoby, choćby to nie było stręczeniem, które, jak już widzieliśmy, jest także powodem utraty prawa wyborczego).

Powyższe występki przeciw postanowieniom ustaw z lat 1881, 1883 i 1885 są po raz pierwszy dopiero uznane za powód utraty prawa wyborczego.

Te skutki skazania za powyższe czyny karygodne tj. utrata prawa wyborczego, ustają przy zbrodniach wyliczonych w §. 6 l. 1—10 ust. z 15 listopada 1867 nr. 131 d. u. p. to jest przedewszystkiem w razie zdrady stanu, polegającej na dążeniu do gwałtownej zmiany formy rządu, albo na oderwaniu pewnej części obszaru od państwa austryackiego, albo na spowodowaniu lub powiększeniu niebezpieczeństwa dla państwa z zewnątrz, albo na wznieceniu buntu lub wojny domowej na wewnątrz państwa, wreszcie na dążeniu do gwałtownej zmiany konstytucyi i państwa (§. 58 l. b) i c) kodeksu karnego i artykuł I. ust. z 17 grudnia 1862 nr. 8 d. u. p. z roku 1863) już z końcem odbycia kary.

Również ustają skutki zasądzenia już z końcem kary a) w wypadkach §§ 60 i 61 kodeksu karnego tj. w razie współwiny w zdradzie stanu, polegającej na zaniechaniu przeszkodzenia w zdradzie, albo na zaniechaniu doniesienia do władzy o ile te czynności nie odnoszą się do wypadku § 58 l. a) kodeksu karnego, t. j. do zdrady stanu polegającej na zagrożeniu lub uszkodzeniu osoby cesarza na ciele, zdrowiu lub wolności lub też na przeszkodzeniu mu w wykonywaniu jego praw rządowych. b) W wypadku §. 65 kodeksu karnego, t. j. w razie zaburzenia spokoju publicznego, polegającego na pobudzaniu publicznem lub przynajmniej wobec pewnej ilości osób, względnie pisemnie, obrazowo albo za pomocą druku do pogardy lub nienawiści przeciw jednolitemu związkowi państwowemu, przeciwko formie rządu, zarządowi państwa, albo konstytucyi państwa (artykuł II cytowanej, ustawy z 17 grudnia 1862); w razie wzywania podniecenia lub usiłowanego skłonienia do nieposłuszeństwa, buntu lub oporu przeciwko ustawom, rozporządzeniom, orzeczeniom lub zarządzeniom władz i sądów, albo do odmówienia podatków względnie odmowy opłaty innych publicznych danin; w razie tworzenia związków lub nakłaniania do ich tworzenia, o ile związki te miałyby na oku cele dopiero co wymienione. Jeżeli jednak zaburzenie spokoju publicznego miałoby polegać na wzywaniu do nienawiści lub pogardy przeciw osobie cesarza, natenczas skutki zasądzenia nie ustają jeszcze z końcem kary. c) W wypadkach dopuszczenia się zbrodni zdrady stanu przeciwko innym państwom, o ile postanowienia § 66 kodeksu karnego nie uległy zmianom wskutek traktatów zawartych przez Austryę z innemi państwami. d) W wypadkach §§ 68, 69, 73 i 81 kodeksu karnego (zbrodnia powstania, przyłączenia się do powstania, zbrodnia rozruchu i zbrodnia gwałtu publicznego (wypadek trzeci), popełnionego przez gwałtowne podniesienie ręki na osoby urzędowe w wykonywaniu ich czynności urzędowych lub przez niebezpieczną groźbę przeciw nim w tych wypadkach skierowaną), o ile te zbrodnie polegają na pobudkach politycznych. e) W wypadkach §§ 76, 78 i 80 kodeksu karnego t. j.:

1) Zbrodnia gwałtu publicznego, wypadek pierwszy, polegający na gwałtownem działaniu przeciwko zgromadzeniu, powołanemu przez rząd do traktowania spraw publicznych, przeciw sądowi lub innej władzy publicznej, o ile działanie to polega w gwałtownem przeszkadzaniu lub zaburzaniu działalności zebrania się a nawet istnienia tego zgromadzenia lub tej władzy, albo w oddziaływaniu na jej uchwały zapomocą niebezpiecznych pogróżek;

2) Zbrodnia gwałtu publicznego, wypadek drugi, tj. dopuszczenie się takiego samego działania wobec prawnie uznanych korporacyj lub wobec zgromadzeń, odbywanych ze współudziałem lub pod nadzorem władzy publicznej;

3) Zbrodnia gwałtu publicznego, polegająca na wzywaniu, nakłanianiu, zachęcaniu ustnie, publicznie albo wobec większej ilości osób, albo zapomocą pism drukowych, albo zapomocą rozszerzania obrazowych przedstawień lub pism do przedsięwzięcia jednej z wyżej wymienionych (§ 76 i 78 k. k.) czynności. Jestto także drugi, ale wyższą karą zagrożony wypadek zbrodni gwałtu publicznego.

(Dok. nast.)

*) Identyfikując zapewne przedłużoną władzę ojcowską z kuratelą.

**) Prawo zawierania czynności handlowych, wybieralność do Izby handlowej i na inne kupieckie stanowiska honorowe, zdolność piastowania urzędu senzala giełdowego lub towarowego itd.

Kronika.

Lwów, dnia 28 stycznia 1907.

We wtorek 29 stycznia Franciszka Sal. — Gr. kat. Petra Wołyhy — Ka[l. słow.] Zdzisława.
Wschód słońca 7 41 [zachód] 4 48

W środę 30 stycznia Martyny Panny. — [Gr.] kat. Antonya wel. — Kal. słow. Dobrogniewa.
Wschód słońca 7 40 zachód 4 49

We czwartek 1 lutego Ignacego B. Gr kat Makarya — Kal. słow. O Mytary i Farysei.
Wschód słońca 7 37 zachód 4 52.

— **Odznaczenia ministrów.** Cesarz nadał prezydentowi ministrów bar. Beckowi wielki krzyż orderu Leopolda, ministrom handlu Forztowi, oświaty Marchettowi, kolei Derschatcie oraz ministrom Pacakowi i Pradernu godność tajnych radców, ministrowi sprawiedliwości Kleinowi, ministrowi skarbu Korytowskiemu, ministrowi spraw wewnętrznych Bienerthowi, ministrowi rolnictwa Auerspergowi i ministrowi hr. Dziedaszyckiemu ordery żelaznej korony pierwszej klasy.

— **Mianowania w sądach.** Minister sprawiedliwości zamianował sekretarza sądowego Maryana Morę Korytowskiego w Ropczycach i dra Kazimierza Soleckiego w Krakowie radcami sądu krajowego w Tarnowie. Zamianował dalej sędziami powiatowymi adjunktów: Michała Rybakiewicza w Kolbuszowej dla Biecza, dra Matakiewicza w Żabnie dla Wojnicza, adjunkta dra Eugeniusza Gajzlera substytutem prokuratora w Nowym Sączu.

— **Ślub** p. Tadeusza Potworowskiego, syna p. Maryi z Bronikowskich i Henryka z Radczy k. Stanisławowa z panną Stefanią Krzyżanowską, córką p. Heleny z Marmoroszów i Władysława z Lisek k. Hulcza odbędzie się we Lwowie d. 9 lutego w kościele OO. Jezuitów o godz. 11 rano.

— **Lekarzem zakładowym** w Szczawnicy został dr. Barzycki, inspektor kraj.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Dyecezya przemyska ob. łac. Prezentę na probostwo w Łączkach otrzymał ks. Antoni Tenczar, proboszcz w Staszkówce.

— **Poprawa bytu nauczycieli ludowych.** Wśród projektów wyszukania źródła dochodów krajowych na podwyższenie płac nauczycieli ludowych, jest i burmistrza Buczacza p. Sterna, aby uchwalono dodatek krajowy do wszelkich pośrednich poborów t. zw. taks przenośnych i od stempli a mianowicie w wysokości 25%. Dochody państwa z taks i należytości w Galicyi wynoszą zwyż 16 milionów koron a więc ewentualna opłata krajowa do tego podatku w wysokości 25% przyniosłaby krajowi cztery miliony koron rocznie.

Kronika lwowska.

÷ **Z magistratu.** Kierownictwo departamentu VIII, dla spraw szkolnych, wyznaniowych i fundacyjnych objął po radcy Strzelbickim, który przeszedł na emeryturę, radca p. J. Chęciński, a departament X dla spraw ewidencyi urlopników i rezerwistów radca p. Czesław Pawłowski.

÷ **Opieka nad sierotami.** Z inicyatywy prezydenta dr. Tchorznickiego odbyło się w sobotę wieczór w sali ratuszowej bardzo liczne zgromadzenie pań i panów w sprawie założenia tow. opieki nad sierotami, W zgromadzeniu wzięli udział: marszałek hr. Badeni, arcyb. ks. Teodorowicz, infułat ks. Bielecki, prezyd. Michalski, prezyd. dr. Dylewski, wicepr. dr. Płażek, grono radnych miasta itd. Zgromadzenie zagaił dr. Tchorznicki, zaznaczając, że tow. opieki nad sierotami ma doniosły cel pod względem humanitarnym i społecznym, albowiem w księgach sądowych jest przeszło 32.000 sierót. W takich warunkach trudną jest kontrola, czy opiekunowie rzetelnie wykonywują swe obowiązki. O nadużyciach i zaniedbaniu małoletnich sędzia dowiaduje się wtedy, gdy już nie można nic poradzić. Na ulicach miasta widzimy codziennie wielką liczbę wałęsających się dzieci, na których twarzy odbija się nędza. Nadużycia opiekunów wzmagają się. W tem trudnem położeniu sądownictwo udaje się do społeczeństwa o pomoc w przekonaniu, że wspólną pracą da się złemu zaradzić. Chodzi więc obecnie o pozyskanie, jak największej liczby członków Towarzystwa, które będzie obywatelskie, niezawisłe. Następnie wybrano dr. Tchorznickiego przewodniczącym. Na sekretarzy powołano pp. dr. Gargasa i sekretarza sąd. p. Milskiego, poczem radca Małaczyński wygłosił dłuższy referat o celach i zadaniach Towarzystwa, oraz przedstawił projekt statutu. Towarzystwo ma na celu czynne popieranie i ulepszanie opieki nad sierotami w obrębie gminy m. Lwowa. Za sieroty należy uważać osoby, dla których przez sąd opieka jest lub powinna być ustanowiona. Tow. uprawnione jest roztoczyć opieką swoją także osoby umysłowo chore lub niedołężne, nie umieszczone w publicznych zakładach i osoby, uznane już przez sąd za marnotrawne. Do celu dążyć będzie Towarzystwo głównie przez wyszukiwanie osób, zdolnych na opiekunów (kuratorów), przez staranny nadzór nad osobami, pozostającemi pod opieką (kuratelą), przez odpowiednie umieszczanie sierót na wychowanie i utrzymanie, przez wspieranie sierót w nabyciu wykształcenia zawodowego, przez bezpłatną pomoc prawną ku zrealizowaniu praw osób pozostających pod opieką. Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp.: dr. Waldmann, st. radca Łuczkiewicz, radny Śliwiński, który poruszył sprawę zakładania zbiorowych zakładów wychowawczych, insp. Baranowski, radny Czarnecki i Żmudziński, przyjęto statut. Następnie przez aklamacyę wybrano prezesem Tow. p. Włodz. Łuczkiewicza, naczelnika sądu sekcyi I. Do wydziału weszli pp.: K. Bogdanowicz, W. Czarnecki, K. Epler, dr. S. Frenkel, dr. Z. Gargas, A. Getritz, K. Jaworski, F. Kunzek, B. Lewicki, Wincenty Longchamps, dr. W. Małaczyński, A. Milski, M. Nowosielski, dr. L. Pawecki, T. Popiel, dr. J. Rucker, H. Śliwiński, dr. I. Wein. Rewizorami kasy pp.: M. Gajewski i F. Żmudziński.

÷ **Tow. zabaw ruchowych** odbyło w sobotę walne zgromadzenie, na którem udzielono zarządowi absolutoryum za rok ubiegły i wyrażono mu pełne uznanie, zamianowano prof. Henryka Jordana prezesem honorowym i wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp. E. Cenar, dr. I. Dembowski, M. Dudyk, K. Hemerling, dr. W. Hojnacki, dr. K. Hornung, Z. Januszewski, dr. H. Jordan, M. Kistryn, A. Radwanek, W. Towarnicki i A. Włodek.

÷ **W sprawie II szkoły realnej** odbyło się wczoraj liczne zgromadzenie rodziców uczniów, uczęszczających do tej szkoły. Omawiano obszernie niemożliwe stosunki, jakie panują w tej szkole z powodu wadliwości budynków i uchwalono wysłać do ministerstwa petycyę, żądającą budowy nowego gmachu.

÷ **W sprawie napadu ruskiego na uniwersytet** śledztwo sądowe prowadzi sędzia p. Franke.

Profesorowie uniwersytetu lwowskiego odbyli wczoraj w niedzielę posiedzenie w sprawie napadu ruskiego na uniwersytet. Obecni byli wszyscy profesorowie Polacy i trzej profesorowie Rusini: dr. Kolessa, dr. Stebelski i dr. Studziński. W toku dyskusyi podnoszono z żalem wrogie stanowisko młodzieży ruskiej, zwracające się przeciwko uniwersytetowi, jako posterunkowi kultury polskiej, mimo, że wśród społeczeństwa polskiego podnoszą się poważne głosy, przychylnie odnoszące się do sprawy stworzenia uniwersytetu ruskiego. W rezultacie uchwalono rezolucyę, w której grono profesorskie, wyraziwszy senatowi uznanie za dotychczasową postawę, wzywa go, by nadal strzegł wszelkimi sposobami i środkami polskiego charakteru uniwersytetu. W dalszym ciągu uchwalono wysłać deputacyę do namiestnika, a jeżeli zajdzie potrzeba tego, to i do najwyższych instancyj w państwie, która to deputacya ma w imieniu całego grona profesorów wszechnicy przedstawić konieczność ubezpieczenia na przyszłość całości uniwersytetu i zbiorów w nim pomieszczonych, a wobec pokaleczenia jednego z członków grona profesorskiego i bezpieczeństwa osób, zwłaszcza że nie brak w ostatnich dniach bardzo poważnych pogróżek ze strony ruskiej młodzieży, zapowiadającej czynne znieważenie kilku osób z tego grona, których zachowanie się z okazyi ostatnich zajść nie podobało się ruskiej młodzieży. Profesorowie-Rusini wstrzymali się wprawdzie od głosowania nad tą rezolucyą, lecz w zasadzie potępili ostatnie zajścia i przyrzekli, iż po odrębnej naradzie wydadzą odezwę do młodzieży ruskiej.

W sprawie wczorajszego zebrania i obrad grona profesorów wszechnicy lwowskiej dowiadujemy się dalej, iż w dyskusyi bardzo ożywionej podnoszono z ubolewaniem, że policya lwowska nie wiedziała nic o środowym zamachu, przygotowywanym przez blisko 200 ludzi, którzy głośno i od dawna się odgrażali.

Dziś rano o 8 odbył się na uniwersytecie wykład prof. dr. E. Dunikowskiego, na którego, wedle relacyi policyi, dziś miał być wykonany zamach przez Rusinów. Z tego powodu zebrani na wykładzie studenci polscy urządzili prof. Dunikowskiemu serdeczną owacyę; dziękując za nią, profesor Dunikowski w pięknem przemówieniu wezwał młodzież polską, by strzegła i nadal polskości uniwersytetu, zwrócił się też do kilku obecnych na sali Rusinów, wskazując im, że nie pałkami i nożami, ale rzetelną, sumienną pracą naukową powinni i mogą zdobyć sobie uniwersytet.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż choć policya sama uwiadomiła prof. Dunikowskiego o zamierzonym nań przez Rusinów zamachu, dziś, w dniu, w którym się ten zamach miał odbyć, nie było w ul. Długosza, gdzie profesor D. mieszka, ani jednego policyanta.

Rusini odgrażają się dalej profesorom Polakom. Między innymi otrzymał pogróżki rektor dr. Gryziecki. Rusini uchwalili podobno napaść na rektora w chwili, gdy będzie wracał do domu z posiedzenia rady miejskiej. Ma zaś być rektor Gryziecki nie tylko pobity, lecz i oblany atramentem. Takie przynajmniej wiadomości zebrała policya.

Dowiadujemy się, że prokuratorya państwa nie ograniczy się jedynie do sądowego ścigania tych trzech akademików ruskich, których policya zatrzymała i do sądu karnego odstawiła, ale oprze swe dochodzenia na szerszej postawie.

÷ **Z karnawału.** Reduta teatralna, urządzona w sobotę w salach kasyna miejskiego na rzecz funduszu emerytalnego artystów teatru, udała się doskonale. Mnóstwo publiczności, tak, że w godzinach między 12 a 2 w nocy trudno się było przecisnąć, doborowe towarzystwo, maski dowcipne i eleganckie, humor wyborny, program bez zarzutu, wszystko to złożyło się na całość niezwykle udatną. Z charakterystycznych kostyumów na pierwsze miejsce wysunął się p. N. jako kapitan z Köpenick. Niezrównanym był artysta teatru p. Krzewiński ucharakteryzowany jako kobieta. Z obfitego programu najwięcej podobała się kapela, którą dyrygował świetnie ucharakteryzowany p. Feldman. Doskonałą była także grupa, złożona z Wilhelmów II., wodza, mowcy, podróżnika, muzyka, admirała, itd. W jednej z górnych sal produkowała się część orkiestry teatralnej pod batutą p. Demena; odegrano mnóstwo utworów zarówno poważnych, np. Śmierć Azy z Griega suity, jak lekkich, wyjątków z operetek. Oklaskiwano gorąco i orkiestrę i p. Demena, który odegrał kilka utworów solo. Do ożywienia zabawy przyczyniły się niemało tańce w kilkadziesiąt par.

Wczoraj odbył się w sali Filharmonii bal akademicki na rzecz „Czytelni akad.“ Bal zaszczycili obecnością państwo namiestnikowstwo Potoccy, marszałek kraj. St. hr. Badeni, wielu profesorów uniwersytetu. Tańczono w 60 par.

Celem pomnożenia funduszów na budowę drugiej sali urządza „Sokół Macierz“ w dniu 2. lutego wieczór z tańcami. Lista otwarta od wtorku 29 bm.

Czwartkowy bal rymanowski, który rozpoczyna szereg zabaw karnawałowych w wielkim stylu, zapowiada się tak świetnie, że zasłuży z pewnością na miano najgodniejszego z poprzedników swego wielkiego następcy t. j. balu prasy. Bal rymanowski odznaczy się nowością, która uczyni zeń prawdziwą atrakcyę dla oka. Oto po rozpoczęciu tańców wtargnie na salę wesele krakowskie, a raczej najweselszy i najbarwniejszy z kuligów. Ci, co mieli sposobność oglądać kulig na próbach, ręczą własną uczciwością i honorem, że efekt malarski będzie poprostu przepyszny. Amfiteatr Filharmonii jest już — tym razem bez przesady — prawie na wysprzedaniu. Dzisiaj już można być pewnym, że cały Lwów, zarówno ten naprawdę i niby poważny, jak i ten bawiący się z całym animuszem młodości, da folgę wrodzonym skłonnościom humanitarnym, a równocześnie ochocie do zabawy, zaopatrzy się, o ile dotąd tego nie zrobił, w bilety (w składzie nut p. Zadurowicza na Akademickiej) i stawi się w niezliczonym zastępie na czwartkowym balu kolonii rymanowskiej.

Na bal polskiego Domu akademickiego, mający się odbyć w czwartek 7 lutego w Filharmonii, bilety do lóż sprzedaje pan Henryk Treter, właściciel fabryki cukrów ul. Kopernika 3. W komitecie wre gorączkowa praca, bo czas już krótki. Zaproszenia zaczęto już wysyłać, ktoby jednak zaproszenia nie dostał, raczy się zgłosić pisemnie lub ustnie w lokalu Bratniej Pomocy, Pasaż Mikolascha II p.

W kasynie miejskiem odbędzie się w czwartek 7. lutego wieczór z tańcami (zamiast 9). Lista otwarta od piątku 1 lutego do środy.

÷ **Bandytyzm we Lwowie.** Na Jana Smółkę dozorcę domu przy ul. Żulińskiego 8, w chwili gdy odmiatał śnieg z chodnika, napadło dwóch młodych ludzi, z których jeden uderzywszy Smółkę kawałkiem żelaza, pozbawił go przytomności a drugi w tej chwili wyrwał mu złoty łańcuszek z zegarkiem. Bandyci poczęli uciekać, lecz przypadkowy świadek napadu, uczeń gimnazyalny Juliusz Karol, puścił się za nimi w pogoń. Jednego z bandytów przychwycił p. Karol na rogu ul. Łyczakowskiej, lecz puścił go, gdy ten zamierzył się na niego nożem.

÷ **Z powodu przerwanego przedstawienia.** W znanej sprawie dr. Dziedzica przeciw skarbowi państwa i dyrektorowi teatru p. Hellerowi o 6 kor. 40 h. jako zwrot zapłaconej ceny za bilety na słynne przedstawienie sztuki „My“, niedokończonej dlatego, że partya socyalistyczna tego sobie nie życzyła, zapadł wyrok. Sędzia zasądził dyrektora p. Hellera na zapłacenie 1 kor. 28 h. i kosztów sporu 10 kor. dr. Dziedzicowi, motywując, że w razie niemożności wykonania obowiązku wskutek przypadku (czy tu jednak zachodził przypadek?) gaśnie zobowiązanie tak, że dłużnik nie ma obowiązku do żadnego odszkodowania a tylko do zwrotu nadwyżki, tak, „aby się nie wzbogacił z ujmą drugiego“, a tę nadwyżkę obliczył sędzia w wysokości 20% zapłaconej sumy za bilety, przyjmując resztę jako pokrycie kosztów administracyi i wystawienia. Nie uwzględnił zaś sąd obrony pozwanego, że skarżący nie ma prawa nawet do żądania tej kwoty, gdyż w zamian za akt trzeci sztuki, miał bardzo ciekawe widowisko, mianowicie demonstracyę, ponieważ za nią nie dyrektorowi teatru ale chyba socyalistom należałoby się wynagrodzenie. Żądanie zaś pozwanego, aby także skarb zasądzić na odszkodowanie za przerwane przedstawienie, sędzia odrzucił, uznając, że zwykła droga sądowa co do zapozwanego skarbu państwa jest niedopuszczalną; w zasadzie przyznał sędzia, że skarb państwa odpowiedzialny jest za zaniedbanie obowiązków przez policyę, ale czy takie zaniedbanie było, należy wpierw ustalić na drodze administracyjnej. Dlatego sędzia odrzucił to żądanie dr. Dziedzica i skazał go na zapłacenie kosztów sporu 10 kor. skarbowi państwa.

÷ **Z izby sądowej.** (Para rzezimieszków). Przed ławą przysięgłych stanęła dziś para rzezimieszków: Jan Dydiuk, czeladnik szewski, młody, 20-letni człowiek, dobrze już w lwowskiej kronice kryminalistycznej zapisany i jego kochanka 17-letnia dziewczyna Michalina Gruszkiewiczówna. Akt oskarżenia zarzuca im obojgu, oraz zbiegłemu ich towarzyszowi St. Głowiakowi, że w dniu 6 listopada u. r. włamali się do mieszkania podporucznika 80 pp. Edwarda Terleckiego i zabrali stamtąd mnóstwo garderoby oraz znakomity 6-strzałowy rewolwer, własność p. Z. S., następnego dnia zaś usiłowali okraść mieszkanie p. Leona Waldmana. Jan Dydiuk oskarżony jest nadto o zbrodnię usiłowanego morderstwa. Gdy mianowicie żandarm Antonów spotkał wieczorem w dniu ostatniej kradzieży Gruszkiewiczównę z tłumokiem na plecach i aresztował ją, podejrzewając, iż rzeczy pochodzą z kradzieży, zbliżył się doń Dydiuk i z oddalenia 10—14 kroków strzelił z rewolweru, lecz chybił. Żandarm odpowiedział strzałem z karabinu i zranił Dydiuka w udo. Wówczas ujęto go i po wyleczeniu w szpitalu z od-

---

15

Ks. Prymas Stablewski.

(Ciąg dalszy.)

Virchow żalił się przy tej sposobności na rozrzucanie przez rząd w Poznańskiem polskich przekładów Staatsanzeigera zwróconych przeciwko Izbie pruskiej, które mogły tylko przyczynić się do pozbawienia tejże Izby polskich sympatyj i wzbudzić słuszny gniew Polaków.

Niestety Francya i Anglia poprzestały na dyplomatycznych reklamacyach przeciwko konwencyi. Austrya również nie zdobyła się na krok stanowczy. A wówczas była ze stanowiska własnych interesów Austryi i Francyi najwłaściwsza pora do działania; gdyby z niej były korzystały, nie byłoby Sadowy ani Sedanu.

Po powstaniu rozpoczęły się ze strony władz pruskich ndagacye, uwięzienia, inkwizycye i procesy przeciwko Polakom. Pomimo silnego wówczas nacisku rządowego na sądownictwo, sądy pruskie większą część polskich oskarżonych uwolniły. W Insterburgu po uwolnieniu od winy czterech oskarżonych Polaków i po wypuszczeniu ich z więzienia przez władze sądowe, schwyciła ich 10 kwietnia 1865 policya i prowadziła do innego więzienia w celu wydania ich Rosyi, na rekwizycyę komisarza granicznego. Wówczas to ludność pruska rzuciła się na organa policyjne, odbiła powstańców i zabezpieczyła ich wolność.

Prześladowanie po powstaniu znalazło również echo w Sejmie pruskim w interpelacyi posła Motty'ego, wykazującej, że młodych ludzi, którzy walczyli przeciwko Rosyi pozbawiono w Prusiech prawa jednorocznej służby wojskowej; w sejmie pruskim znalazło *) potępienie nadużycia rządu należyte poparcie ze strony posłów pruskich. Poseł Jung wskazał na to, że po podziale Polski ciąży na Prusach klątwa złego czynu, że jednak Prusy potęgują winę swoją i przypominają ją ciągle takiemi niegodnemi policyjnemi szykanami, jak zwrócone przeciwko powstańcom rozporządzenia z d. 15 czerwca 1863 i 9 lutego 1864; „lica nasze okrywa rumieniec wstydu, a gniew rozsadza piersi nasze, że mamy rząd, który dopuszcza się takich czynów, nie wahając się pogwałcić ani ustaw, ani instrukcyj“. Obok posła Junga poparł Polaków także poseł Riel, a Izba oświadczyła się za wezwaniem rządu do zniesienia rzeczonych, przeciwnych prawu rozporządzeń; była to jedna z bardzo nielicznych sprawiedliwych uchwał pruskiego sejmu w sprawie zwróconych przeciwko Polakom nadużyć rządu.

Do aktow, dowodzących poczucia obowiązku ze strony niemieckiego duchowieństwa w sprawie Kościoł polski blisko obchodzącej, które lubiący rozpamiętywać wypadki z lat swej młodości i kierować studyami publicystycznemi młodych badaczy, ksiądz Stablewski kilkakrotnie w rozmowach wspominał, liczy się stanowcza odmowa objęcia koadjutoryi gnieźnieńsko poznańskiej z prawem następstwa na stolicę arcybiskupią św. Wojciecha.**) Bismarck, któremu imponowała rozległa wiedza biskupa Kettelera na polu społecznem, skreślił go wprawdzie po dwakroć jako przedłożonego przez kapitułę kandydata na arcybiskupstwo kolońskie. Pruski minister-prezydent chciał jednak już w r, 1865 widzieć Niemca na prastarej polskiej arcybiskupiej stolicy, był bowiem niezadowolonym z działalności arcybiskupa Przyłuskiego, który jako znakomity arcypasterz i gorący patryota ujmował łączność pierwiastku religijnego i narodowego, a w listach pasterskich i okólnikach z 6 listopada i 1 grudnia 1861 r. wprawdzie potępiał środki rewolucyjne, ale pomimo ostrzeżenia ministra wyznań z d. 10 października 1861, zalecał wierność dla narodowości i dla jej praw traktatami poręczonych. W Pamiętnikach swoich wspomina też Bismarck, że propozycyą uczynioną Kettelerowi chciał dowieść, iż rząd pruski jest antipolskim, że jednak jeszcze wtedy (w r. 1865) nie był antikatolickim. Bismarck postawił za warunek, że biskup powstrzyma się od udziału w polskiej „polityce stronniczej“, natomiast przyrzekał za pośrednictwem pełnomocnika związku Savigny'ego przez podniesienie religijnego życia pozyskać życzliwość Polaków i odniósł się do Rzymu, zalecając kandydaturę biskupa Kettelera. Biskup Ketteler jednak odpowiedział, iż nie może być arcypasterzem tak wielkiej ilości wiernych, nie rozumiejąc wcale ich języka, że zaś w jego wieku trudnem jest nauczyć się tak dobrze polskiego języka, ażeby módz w tym języku ustnie i pisemnie z owieczkami swojemi się porozumiewać. Słusznie domyśla się Bismarck w Pamiętnikach swoich, że po jego propozycyi w Rzymie odmowę biskupa Kettelera poprzedziło porozumienie ze Stolicą Apostolską.

W imieniu Stolicy apostolskiej pisał bowiem do biskupa Kettelera dnia 26 lutego 1865 z Rzymu kardynał Reisach, a ze względu na obecną aktualność sprawy wobec osieroconej stolicy św. Wojciecha, główniejsze ustępy z listu kardynała Reisacha do biskupa Kettelera powtarzamy:

„Najprzewielebniejszy, kochany księże Biskupie!

„Widzę się spowodowanym napisać do ciebie, kochany biskupie, w ważnej sprawie, którą, jak to z treści doniesienia wyniknie, należy zachować w tajemnicy.

„Rząd pruski, niezadowolniony z arcybiskupa poznańskiego, zamierzając ciągle ludność Wielkiego Księstwa Poznańskiego coraz więcej zgermanizować, skorzystał z prośby arcybiskupa Przyłuskiego o mianowanie koadjutora, ażeby wpływać na Stolicę apostolską w celu zamianowania Niemca koadjutorem; zaproponował też ks. biskupa na tę godność. Ojciec św. uwzględniając należycie, że względy polityczne są powodem tego żądania, i przejrzawszy zamiar rozdrażnienia Polaków do najwyższego stopnia podobnem żądaniem — mógłby zresztą zgodzić się z niem tylko za przyzwoleniem księdza biskupa. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zamiarach rządu pruskiego oświadczyłem, że bardzo wątpię, czyliby ksiądz biskup mógł zdecydować się przyjąć taką nominacyę, gdyż z jednej strony nieznajomość języka wykluczyłaby księdza biskupa od ciągłego zetknięcia z ludem, do którego ksiądz biskup przywiązujesz tak wielkie znaczenie, a z drugiej strony *otwartość i prawość charakteru księdza biskupa, nie pozwoliłyby Ci nigdy stać się narzędziem rządu użytem w politycznych celach.*

„To zapatrywanie moje, które wypowiedziałem z najgłębszego przekonania, tutaj potwierdzono, gdyż *wogóle nie ma tutaj wcale skłonności do uwzględnienia życzeń rządu pruskiego, Ażeby jednak naciskowi rządu w sposób wyraźny się* sprzeciwić, chciałem poznać zdanie księdza biskupa i z tego powodu piszę ten poufny list, z prośbą o jak najprędszą odpowiedź. Możesz ją dać, księże biskupie, z całą otwartością ci właściwą, a mogę tylko dodać, że wyraźnie określoną odpowiedź, *jeśli ona będzie, jak mogę się spodziewać, odmowną,* Stolica apostolska z przyjemnością przyjmie.

„Odpowiedź taka umożliwi Stolicy Apostolskiej tem więcej stanowcze sprzeciwienie się żądaniu pruskiego rządu i zachowanie wskazanego stanowiska w obec nieszczęśliwych Polaków. A zresztą, tak jak ja piszę w zupełnem zaufaniu, mogę również zapewnić, że odpowiedź księdza biskupa zachowam w najściślejszej tajemnicy.“

(C. d. n.)

*) Haus der Abgeordneten Stenografische Berichte; 36 p. 7 czerwca 1865.

**) Ob. Otto Pfülf. Bischof Ketteler; T. II. str. 258—60, Bismarck, Gedanken und Erinnerungen T. II. str. 152; Volkzeitung 8 März 1898 nr. 173. Friedberg, der Staat und die Bischofswahlen in Preussen S. 250 Majunks Geschichte des Kulturkampfes S. 125.

niesionej rany, stanął on wraz z swą „narzeczoną" przed sądem.

Rozprawę, która skończy się dziś wieczór, prowadzi radca Promiński, oskarża radca Niewiadomski.

Kronika krajowa.

Ruch pociągów wstrzymano z powodu zawiei śnieżnych na liniach między Stryjem a Ławocznem i Zagórzem a Mezö Laborcz.

Z Jagielnicy piszą nam: Kolej Czortków-Zaleszczyki już od 11 bm. bez ruchu. W pobliżu Jagielnicy cały pociąg z lokomotywą zasypało tak, że tylko komin było widać. Odkopywanie przy pomocy zaledwie 30 ludzi ciągnie się od dwóch tygodni bardzo nieudolnie. Z drugiej strony Jagielnicy dwie lokomotywy także od dwóch tygodni stoją w śniegu. Przerwa w ruchu kolejowym jest klęską dla całej okolicy; nie ma ani opału, ani soli.

Kronika powszechna.

§ Następny zjazd biskupów francuskich ma się odbyć, jak donosi „Gaulois", dopiero z początkiem roku przyszłego. Tylko w razie jakichś nadzwyczajnych wydarzeń zarządzi arcybiskup Paryża nowe zgromadzenie książąt Kościoła.

§ **Dziwne zjawisko.** Z Wołynia donoszą do „Dziennika Kijowskiego" o dziwnem i nadzwyczaj rzadkiem zjawisku geologicznem, które zauważono pod wsią Komarynem, niedaleko od Poczajowa. W tem miejscu grunt stopniowo począł się wznosić w górę w kształcie stożka kilkosążniowej średnicy. Śnieg, pokrywający to miejsce, zupełnie stopniał, ukazały się głębokie szczeliny, z których wydobywa się para i dym. Zapuszczone w głąb tyczki, noszą na sobie ślady opalenia. Stożek ten dosięgnął już trzysążniowej wysokości. Zdaje się, że powstaje jakieś nowe gorące źródło. Zjawiska takie na Syberyi np. są częste, ale na Wołyniu dotąd jeszcze się nie zdarzyły.

Zmarli.

Gedeon Giedroyć, uczestnik powstania z r. 1863, agent krakowskiego tow. wzaj. ubezpieczeń, umarł w Uhnowie przeżywszy lat 78.

Teofil Nieświatowski, em. podpułkownik, umarł we Lwowie przeżywszy lat 67.

Ze stowarzyszeń.

W lwowskiej Czytelni akademickiej mówić będzie w czwartek 31 bm. o 7·30 wieczór p. Zbigniew Pazdro o emigracyi z Galicyi w dobie bieżącej.

Odpowiedź redakcyi. Przewielebny ks. B. H. Nie podaliśmy dotychczas uchwalonej przez izbę posłów ustawy kongruelnej, wyczekując uchwały izby panów. Sprawie tej naturalnie poświęcimy osobny artykuł.

Ruch artystyczno-literacki.

* **Z opery.** Wczoraj święcił Bandrowski taki sam tryumf, jak podczas poprzedniego wystawienia „Pajaców". Publiczność zachwycona i porwana wspaniałym głosem i niezrównaną grą mistrza, zasypała go frenetycznymi oklaskami, które umilknąć nie chciały. Bandrowski kilkakrotnie wychodził dziękować, lecz publiczność przywoływała go ciągle i ciągle i oklaskom i okrzykom nie było końca. Bandrowski w „Pajacach" wywołuje wrażenie potężne, porywa słuchaczów, a na określenie jego śpiewu i gry nie ma dość silnego porównania. Jest mistrzem. Słuchacz musi czuć razem z nim i doznaje najwyższego artystycznego wrażenia.

* **Popis** a raczej próbę uzdolnienia młodych sił, zamierzających się poświęcić karyerze scenicznej, urządziła dyrekcya teatru wczoraj w południe na scenie teatru m. Wykonano wyjątki z utworów dramatycznych i muzycznych; pod względem uzdolnienia w sztuce aktorskiej najlepiej wyróżniły się panie, a mianowicie p. Kamerówna, Orliwiczówna i Sułkowska, których p. Kamerówna i Sułkowska przedstawiają prawdziwy talent sceniczny. Bardzo dobre wypadły produkcye muzyczne; i tutaj znowu najkorzystniej przedstawiły się panie. Mianowicie p. Siellawówna i Verkaufówna posiadają wcale piękne i sympatyczne brzmiące głosy, które już dziś przedstawiają cenny nabytek sceniczny, a ich warunki głosowe należałoby z umiejętnością wyzyskać. P. Verkaufówna ponadto odśpiewała „Habanerę" z opery „Carmen" Bizet'a, przyczem wykazała piękny i wyszkolony głos, [illegible]. Przy ujmujących warunkach scenicznych i muzycznych obu wspomnianych aspirantek karyery scenicznej, p. Siellawówna i Verkaufówna zasługują na szczególniejszą opiekę, w razie stałego pozyskania ich dla naszej sceny. Korzystnie przedstawił się także chór, który z temperamentem śpiewał swe ustępy w operetce Zeitza „Załoga okrętu".

* **Kazania bł. Jana Vianney'a** (wydał z francuskiego ks. dr. Górka, prof. teol. w Tarnowie.) Ks. Vianney, jako drugorzędny proboszcz francuskiej parafii w Ars, był przedziwnym spowiednikiem. [illegible]

Rzeczywiście Vianney ma cokolwiek inny sposób w prawieniu swoich kazań, przedewszystkiem niezrównaną prostotę. [illegible] że Pan Bóg tem żądaniem miłości okazuje, jak dalece nas On sam miłuje, a powtóre, że my bez miłowania Go nigdy nie możemy być szczęśliwymi. Zaprawdę — trzeba dobrze poznać istotę Boga i głąb serca ludzkiego, by na to pytanie tak trafnie odpowiedzieć. Z kazań Vianney'a przebija się ta odrębna, nie z książek i nie z nauk ludzkich, ale z wysoka idąca wiedza, którą pismo św. nazywa: „scientiam sanctorum". Według mojego zdania, każdy ksiądz, zwłaszcza na wsi lub w małem miasteczku, przy różnych [illegible] innemi czynnościami, nie mając czasu na tyle, aby się należycie z kazaniem przygotować, weźmie do rąk Vianney'a i przeczytawszy jego kazanie powiedziałby swoim słuchaczom w niedzielę lub święto to samo i tak samo, jak on mówił, byłby stąd dla nich prawdziwy pożytek.

Ks. dr. Górka ma rzetelną zasługę wobec naszego kaznodziejstwa, że pracę świętego proboszcza z francuskiego na nasz język przełożył, a przełożył wiernie, z tą jasnością i prostotą, jaka jest w oryginale. *Ks. J. J.*

Repertuar tygodniowy teatru miejskiego.

We wtorek „Opowieści Hoffmana" Offenbacha.

We środę po raz pierwszy „Niech żyje życie!" dramat Sudermana.

We czwartek „Eugeniusz Onegin", Czajkowskiego, występ Ireny Bohuss.

W piątek „Niech żyje życie!" Sudermana.

W sobotę popołudniu [illegible] wieczór „Tannhäuser", występ Al. Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

W niedzielę popołudniu „Lalka", wieczór po raz 8ci „To coś".

W poniedziałek „Moralność pani Dulskiej", Zapolskiej.

Z KRAKOWA.

(Telegram i poczta.)

Deputacya m. Krakowa była w sobotę u ministra hr. Dzieduszyckiego, któremu przedłożyła postulaty miasta Krakowa. Minister przyrzekł baczyć na te sprawy i uznał ich słuszność.

U ministra Korytowskiego odbyła się następnie dłuższa konferencya, na której omawiano szczegółowo wszystkie sprawy i wysokość potrzebnych kredytów. Minister odwołując się na swoją mowę budżetową, oświadczył, że gotów jest dostarczyć wszystkich potrzebnych środków finansowych dla zabezpieczenia miasta Krakowa od powodzi, a więc na regulacyę Wisły, Rudawy kanalizacyę Wisły i budowę kolektorów, albowiem ma przekonanie, że sprawa zabezpieczenia Krakowa od powodzi nie jest czysto lokalną, ale ma ze względu na doniosłość przedmiotu — znaczenie pierwszorzędne, ogólnokrajowe. Co się tyczy upaństwowienia Akademii handlowej, to wobec zapewnienia, iż dotychczasowe subwencye krajowych czynników zabezpieczone będą — nie widzi minister przeszkody zadośćuczynienia temu życzeniu miasta. Ta szkoła ma zresztą służyć całej zachodniej połowie kraju. W sprawie przebudowy dworca kolejowego oczekuje minister wniosku od ministra kolei i przyrzeka zająć wobec niego życzliwe stanowisko.

Następnie deputacya udała się do ministra spraw wewnętrznych Bienertha i przedstawiła mu konieczność jak najszybszego załatwienia regulacyi Wisły. Minister oświadczył, że wyda polecenie, aby wobec przedłożonych ostatecznych projektów, jak najrychlej zapadła decyzya i że pragnie, aby budowa jeszcze mogła w tym roku się rozpocząć.

— Według dotychczasowych obliczeń ogólna liczba wyborców przy powszechnych wyborach do parlamentu z miasta Krakowa dojdzie do 17.000.

Z WARSZAWY.

(Pocztą.)

— Sprawę przeniesienia warszawskiej politechniki do innego miasta odroczono do 1 marca br.

— W Łodzi odbyło się onegdaj zgromadzenie robotników fabryki Poznańskiego w sprawie lokautu. Uchwalono przyjąć wszystkie warunki, podyktowane przez właścicieli z wyjątkiem jednego, a mianowicie wydalenia 89 robotników. Co do tej sprawy wybrano delegacyę z pięciu członków, która uda się do Berlina i zażąda od kierowników fabryki motywów, dla których chcą owych 89 robotników usunąć. — Fabryka Gromana w Łodzi przyłączyła się do lokautu, wymawiając robotnikom pracę na trzy miesiące. Do lokautu przystąpiła również fabryka Scheiblera.

— Łodzi wczoraj w jednym z domów przy ul. Cegielskiej, w którym odbywał się wiec zawodowy, aresztowano 68 kobiet.

Katolicy a prasa katolicka.

Piszą nam:

Co znaczy dzisiaj prasa, jaka to potęga, ile przez nią zdziałać można dobrego a również ile złego, nie będę o tem rozprawiał, bo nie ma dziś człowieka inteligentnego, któryby tej sprawy nie pojmował. A jednak jedno mnie nieraz bardzo zastanawia! Przecież nasz kraj katolicki, i to przeważnie katolicki, bo po polsku mówiących niekatolików jest bardzo mało, a jakże wygląda nasza prasa katolicka? Co powstanie jakieś pismo prawdziwie, na wskróś katolickie, zwłaszcza pismo codzienne — żywot jego zazwyczaj nie długi — umiera na suchoty, sit venia verbo, prenumeratorskie. Objaw to po części smutny, ale z drugiej strony z niego nauka, by nie mnożyć pism codziennych i peryodycznych, ale obecne dobre popierać i ulepszać. Przecież więcej warta jedna dobra książka gruntownie napisana, jeżeli się na nią złoży kilku fachowych autorów i każdy z nich swój dział należycie obrobi, niż np. 30 książek małej wartości. Ile możności tedy skupiać należałoby się wybitnym siłom katolickim około dzienników czy wydawnictw katolickich już istniejących, aby te niejako skrystalizowały w sobie, co katolicyzm ma u nas najwybitniejszego, niż rozpraszać siły na nowe, nieudałe nieraz próby. Prawda, choć jest ktoś dobrym katolikiem, nie musi tem samem być np. konserwatystą czy demokratą czy centrowcem, bo przekonania polityczne, o ile nie naruszają interesów wiary św., nie są dogmatami. Ale i na tyle już jest pism o zakroju katolickim, iż każde przekonanie polityczne ma w nich swe oparcie.

Niestety atoli, ilu to mamy katolików, którzy nie popierają pism o zakroju katolickim, ale prenumerują wprost Kościołowi przeciwne dzienniki. Ciekawa logika tych katolików. Przypominają mi oni ową Francuzkę, która zapytana, czy jej mąż jest dobrym katolikiem, odpowiedziała: „Qui, monsieur, mon mari est bon catolique, mais il ne pratique pas". — Oto parę obrazków:

Jestem u pewnego inteligenta, uchodzącego za dobrego katolika. Widzę, leży na stole „Naprzód".

— Jakto panie — pytam go — to pan „Naprzód" czytuje i prenumeruje? Ależ panie, przecież, jeżeli pan chce znać sprawy robotnicze, to pan ma „Postęp", katolickie pismo!

— Ee — odpowiada mi — co tam my napiszemy! Katolickie pisma boją się skandalów wywlekać, boją się prawdę w oczy mówić! To mdłe rzeczy! „Naprzód" każdemu rąbie i z tego człowiek najprędzej się czegoś dowie!

— Mój panie — tłómaczę — więc jeśli tak każdy katolik powie, jak pan, w takim razie jakże „Postęp" nie będzie mdły, gdyż nie będzie miał prenumeratorów i nie będzie miał czem zapłacić sił pisarskich lepszych? Jeżeli „Naprzód" my katolicy czytać będziemy, to któż będzie czytał „Postęp" lub inne katolickie pisemka? Chyba żydzi i socyaliści nie?

Czy go przekonałem, nie wiem.

Albo inny obrazek. Młody nauczyciel, który przyznaje się do katolicyzmu, prenumeruje „Reformę".

— I czemuż — pytam — czyta pan „Reformę"; przecież ma pan katolickie pisma codzienne a „Reforma" cieszy się z prześladowania Kościoła we Francyi i wprost przeciw wierze występuje!

— Proszę księdza, ja w „Reformie" nic złego nie widzę! Zresztą ona występuje w interesie nauczycieli.

Wykazywałem mu, że i inne pisma uznają potrzebę poprawy bytu nauczycieli a jeśli równocześnie zwracają uwagę i na finansową możność kraju, to czynią to w interesie kraju a nie jakiegoś jednego stanu.

Albo jeszcze inny obrazek: Panna, trochę emancypantka, bardzo oczytana w najnowszych poezyach, ale „też" katoliczka, prenumeruje „Krytykę literacką" żyda Feldmana.

— Jakto, pani to prenumeruje, za to płaci, przecież to sam jad, paszcza ziejąca nienawiścią do wszystkiego co katolickie?

— A cóż będę czytała? — odpowiada — przecież człowiek musi coś wiedzieć o literaturze!

— Przecież jest „Przegląd powszechny", „Przegląd polski"!

— E, jedno piszą Jezuici, więc co tam może być ciekawego a drugie panowie!

— A zna pani, czytała pani choć jeden numer tych pism?

— Nie czytałam, bo i po co, ale wiem, że tam nic nie ma ciekawego, same nabożne rzeczy!

— Więc pani nie chce czytać tego, co piszą księża, co piszą panowie, ale to, co piszą żydzi i socyaliści, to da pani już należyty pogląd na literaturę.

I jakże będą się katolickie pisma rozwijały, skoro my katolicy popieramy wszystkie, tylko nie katolickie.

Smutne to, ale prawdziwe. Ostatni czas, byśmy katolicy zmienili postępowanie. O ile możliwe, żądajmy pism katolickich w kawiarniach, restauracyach i na kolejach, bo jeżeli dalej własnemi pieniądzmi bicz na siebie kręcić będziemy, to nic dziwnego, że może nas w przyszłości ciężko zaboleć. *X. Kamienny.*

Telegramy i telefonemata

z dnia 28 stycznia 1907.

Prognoza pogody.

Wiedeń. Prognoza centralnego zakładu meteorologicznego w Wiedniu na dzień 29 stycznia:

W Galicyi Wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, temperatura rośnie.

W Galicyi Zachodniej: Pogoda niezmieniona, miejscami opady, żywsze wiatry, temperatura wzrastająca.

Koło polskie.

Wiedeń. Dziś o 10 rano zebrało się Koło polskie w licznym komplecie na ostatnie posiedzenie w bieżącej kadencyi.

Prezes Abrahamowicz odczytał telegram Tow. narodowego polskiego w Złoczowie w sprawie napadu Rusinów na uniwersytet lwowski z prośbą, ażeby Koło polskie postarało się o wysłanie komisyi ministeryalnej celem naocznego sprawdzenia wypadku na uniwersytecie lwowskim. Ze względu na wniesioną już interpelacyę w tej sprawie, po dyskusyi, w której wziął udział poseł złoczowski dr. Gold, petycyę tę odrzucono.

Następnie prezes Koła dał wyjaśnienie w sprawie budowy kanałów. Ministrowie handlu i skarbu zapewnili prezesa, że ustawa kanałowa musi być wykonaną do tej pory, jednak sprawa ta była mylnie prowadzona i wymaga jeszcze wielu studyów i przygotowań. Dlatego też rząd nie może rozpocząć wykupna gruntów.

W sprawie gorzelnianej minister skarbu zwoła ankietę.

Następnie prezes Abrahamowicz przemówił w te słowa: „Stanęliśmy u kresu naszej sześcioletniej działalności i z nim zamyka się okres 46-letniej działalności delegacyi polskiej w Wiedniu, wybieranej aż do roku 1873 przez sejm, a następnie bezpośrednio systemem kuryalnym".

Po tym wstępie p. Abrahamowicz podniósł, że działalność Koła dla każdego człowieka bezstronnego przedstawia chlubną kartę w dziejach Polski porozbiorowej. Zwraca też uwagę na to, że w ciągu 46-letniego parlamentarnego życia Austryi wiele stronnictw bardzo potężnych i licznych znikło zupełnie bez śladu, jedynie tylko Koło polskie trwało i trwa niewzruszenie przy pierwotnym swoim sztandarze i że dlatego stanowisko Koła polskiego było przez ten czas wybitne. Przyczyną tego, że owe stronnictwa znikły, jest fakt, że były to tylko partye polityczne, podczas gdy Koło polskie jest organizacyą ściśle narodową. Pokazuje się też, że owo oparcie się o grunt narodowy jest najlepszym fundamentem dla każdego stronnictwa.

Koło polskie obecnie ustępując z pola, przekazuje ową zasadę solidarności narodowej swoim następcom, sądzi też, że naród złoży dowód intelektualnej i politycznej siły, tudzież dojrzałości politycznej i że ta reprezentacya polska, która wyjdzie z głosowania powszechnego, będzie się opierała również o ową solidarność.

„Dlatego panowie — mówił prezes Abrahamowicz — pomni wielkich i trudnych obowiązków, które nam wprost katechizm narodowy dyktuje, ani na chwilę nie wolno nam uledz zniecheceniu lub rezygnacyi, lecz rozchodząc się po ciężkiej i żmudnej pracy, winniśmy po powrocie do kraju stanąć do nowej pracy z tą myślą przewodnią, aby miejsca dotąd przez nas zajmowane, zajęła delegacya polska nowa, która będzie obejmowała wszystkie stany i zawody, lecz której partyjne cele umilknąć muszą, jak to się działo do tej pory, wobec ogólnego interesu narodowego".

Rada państwa.

Posiedzenie dzisiejsze.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu izby posłów wniósł interpelacyę p. Licht do ministra kolei w sprawie zastoju ruchu na liniach kolei Północnej; petent zapytuje, jakie minister wydał zarządzenia i jakie jeszcze wydać zamierza, aby zapobiedz opóźnieniom w ruchu towarowym, zwłaszcza, aby usunąć zastój w dostawie węgla dla przedsiębiorstw przemysłowych i rękodzielników, zwłaszcza w Wiedniu.

Prezydent ministrów br. Beck w odpowiedzi na interpelacyę p. Pachera w sprawie zwołania sejmów po zamknięciu sesyi rady państwa a przed rozpisaniem wyborów do izby posłów, oświadczył, że rząd objawione w tej mierze życzenia reprezentacyj krajowych w pełnej mierze docenia i starać się będzie w miarę możności zadość im uczynić. Z pewnością jest rzeczą bardzo pożądaną, aby sejmom, które zamierzają zająć stanowisko wobec kwestyi ustawowego przymusu wyborczego, dać do tego sposobność. W tym kierunku sądzę, że obowiązkiem mym wskazać jedynie na to, że podobna uchwała nie musi być powzięta jeszcze przed rozpisaniem wyborów powszechnych do izby posłów, albowiem według brzmienia przyjętego przez obie izby rady państwa projektu ordynacyi wyborczej do rady państwa nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przymus wyborczy ma zaistnieć, jeżeli ustawodawstwo krajowe poweźmie w tej mierze postanowienie przed wyborem, a więc przed podjęciem czynności wyborczej.

Byłoby rzeczą z praktycznych względów niemożliwą do przeprowadzenia dać sejmom jeszcze przed rozpisaniem wyborów możność powzięcia odnośnej uchwały, gdyż rozpisanie wyborów nastąpić musi w bardzo bliskim czasie, aby umożliwić należyte przeprowadzenie ustawowych przygotowań wyborczych. Co się tyczy kwestyi, czy w czasie między rozpisaniem a przeprowadzeniem wyborów sejmy mogłyby odpowiednio załatwiać swe zadania, to pozwolę sobie tu zauważyć, że kwestya ta na razie stanowi przedmiot szczegółowego rozważania w łonie rządu. Ostateczna w tej mierze uchwała dotychczas nie zapadła. Nie można zaprzeczyć, że wiele przemawia przeciw obradowaniu sejmów w czasie właściwej kampanii wyborczej, gdyż jest rzeczą wątpliwą, czy okoliczność ta byłaby dla spokojnego i niezamąconego przebiegu prac sejmowych korzystną i czy leży to w interesie sprawy wyborów, jeżeli kampania wyborcza w każdym wypadku oddziaływa na rzeczowe obrady sejmów. Również samo przeprowadzenie akcyi wyborczej doznałoby utrudnień; dla przykładu zauważę, że udział w zgromadzeniach wyborczych pod gołem niebem podczas sesyi sejmów w odnośnych miejscowościach byłby wykluczony według ustawy o zgromadzeniach. Z drugiej strony rząd sam przywiązuje wielką wagę do tego, aby sejmom był dany dostateczny czas do zajęcia się zadaniami kulturalnemi. To też rząd przy ustaleniu programu parlamentarnego na r. 1907 te potrzeby uwzględnił.

Br. Beck odpowiedział następnie na interpelacyę w sprawie zaprowadzenia ogólnego zabezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Zaznaczył, że rząd, podobnie jak i interpelanci, uważa rozszerzenie, zwłaszcza ubezpieczenie na starość robotników i zawodów samodzielnie pracujących, szczególnie zaś w dziedzinie drobnego przemysłu i małej własności za najważniejsze zadanie i spodziewa się, że w niedalekiej przyszłości na podstawie sumiennie zestawianych obecnie rachunków i studyów, zwłaszcza co do wytrzymałości finansów państwowych, będzie mógł temu zadość uczynić i wnieść przedłożenie do ustawowego załatwienia.

Odpowiadając na interpelacyę w sprawie drożyzny, stwierdził br. Beck, że szczęśliwym zbiegiem okoliczności równocześnie nastąpiła poprawa stosunków zarobkowych. Rząd nie zaniedbał przeciwdziałania poszczególnym przyczynom drożyzny. Prez. ministrów wskazuje na przyznane udogodnienie przewozowe dla bydła rzeźnego i mięsa. Zapowiada na następną sesyę projekt ustawy w sprawie reformy podatku domowego, przez co osiągnie się nietylko oddłużenie właścicieli domów, ale także poprawę stosunków mieszkalnych i potanienie mieszkań.

Co się tyczy kwestyi karteli, to rząd już dawniej uznał konieczność uregulowania tej sprawy, co jednakże ze względu na stosunki zagranicznego przemysłu i produkcyi nie może nastąpić bez poparcia odpowiednich organizacyj różnych gałęzi produkcyi i tylko stopniowo może być osiągnięte, przyczem przeprowadzić należy staranne studya.

Izba przystępuje do obrad nad projektem ustawy w sprawie wykonywania sądownictwa przy wyższych sądach krajowych i przy najwyższym trybunale.

Poseł Giżowski w uzasadnieniu wniosku swego w sprawie nagłego traktowania ustawy o Najwyższym Trybunale zaznacza, że przedłożony przez komisyę projekt ustawy nie zaspakaja wprawdzie wszystkich wyrażonych życzeń, usuwa jednak wiele istniejących obecnie braków. Protestuje przeciw przydzielaniu radców sądu krajowego do N. Trybunału. Nie powątpiewając o samodzielności sądzi mowca przecież, że definitywnie zamianowany sędzia w V. randze inne zajmuje stanowisko, aniżeli przydzielony tylko radca wyższego sądu krajowego. Po wejściu w życie tej ustawy nie nastąpi redukcya sił, mowca prosi w końcu o przyjęcie nagłości.

Pos. Klumpar uważa ustawę za niedostateczną dla rzeczywistej reformy najwyższego trybunału. Powołanie uzdolnionych naukowo prawników do stanu sędziowskiego, profesorskiego i adwokackiego mogłoby korzystnie wpłynąć na przemianę najw. trybunału. Mowca domaga się pomnożenia posad radców dworu.

Pos. Małachowski omawiał szczegółowo żądania stanu adwokackiego.

P. Wolf zajmował się szczegółowo sądownictwem niemieckiem w Czechach; uważa za rzecz zbyteczną wymaganie od sędziów Niemców znajomości języka czeskiego w okręgach czysto niemieckich.

Dyskusyę zamknięto. Po przemowach mowców generalnych nagłość uchwalono i przystąpiono do dyskusyi merytorycznej.

Posiedzenie trwa dalej.

Wybory do Rady państwa.

Wiedeń. Nowe wybory główne do Rady państwa, odbędą się 7 maja, ściślejsze dnia dnia 14 maja.

W czasie między 7 a 14 maja odbędą się w Galicyi wybory proporcyonalne.

Dymisya Polonyego.

Budapeszt. Wczoraj w południe prezydent gabinetu dr. Wekerle w towarzystwie ministra handlu dr. Koszuta pojawił się u ministra sprawiedliwości Polonyego i oświadczył mu, że cesarz przyjął jego dymisyę.

Wybory do parlamentu niemieckiego.

Berlin. Do podanych w poprzednich depeszach wyników wyborów należy dodać jeszcze następujące:

W W. Księstwie Poznańskiem. W okręgu gnieźnieńsko-witkowsko-wągrowieckim wybrany Leon Grabski z Gniezna.

W Prusiech Zachodnich. W okręgu kościeszyńsko-starogrodzkim wybrany Jan Brejski z Torunia.

Z ziem polskich.

Wybory.

Warszawa. Generał-gubernator Skałłon zawiadomił prezydenta miasta Warszawy, że zgodnie z ukazem carskim z 27 bm. wybory do Dumy odbędą się w Warszawie dnia 27 lutego.

Warszawa. Dziś odbywają się we wszystkich gminach gub. warszawskiej wybory pełnomocników gminnych, po dwóch z każdej gminy oraz we wszystkich powiatach gubernii zebrania pierwiastkowe właścicieli średniej własności i duchowieństwa celem wybrania pełnomocników na powiatowe zjazdy właścicieli ziemskich.

Warszawa. Żydowski komitet wyborczy wydał odezwę, w której ubolewa nad stanowiskiem żydów, jakie zeszłego roku zajęli w akcyi wyborczej, bo wynikł stąd rozdział między wyborcami, a sprawa polityczna stała się wyznaniową. Ponieważ jednakże komitet centralny zapewnił w swych odezwach, że dążyć będzie do równouprawnienia żydów bez względu na to, jak będą głosowali, przeto — powiada odezwa — doszliśmy do przekonania, że żydzi powinni głosować jednomyślnie i zgodnie z tymi zastępami, które przystąpiły do koncentracyi.

Z Rosyi.

Wybory do Dumy.

Petersburg. Dalszy ciąg wyborów z kuryi robotniczej m. Petersburga dał wynik następujący: Wybrano 138 mężów zaufania, w tem 77 należących do lewicy bez oznaczenia partyi, 1 do prawicy (bez partyi), 4 umiarkowanych (bez partyi), 1 październikowca, 3 kadetów, 34 socyalnych demokratów, 11 socyalno-rewolucyjnych.

W Moskwie wybory z kuryi robotniczej w 28 zakładach z ogólnej liczby 43 dały wynik taki: Wybrano 9 monarchistów, 97 z prawicy (bez partyi), 3 socyalno-rewolucyjnych, 52 socyalnych demokratów, 25 kadetów, 6 październikowców.

Walka antikościelna we Francyi.

Paryż. (A. H.) Jak dzienniki donoszą, wysłani przez zgromadzenie episkopatu do Rzymu francuscy biskupi wręczyli papieżowi wypracowany na jego życzenie memoryał w sprawie zabezpieczenia środków dla sprawowania katolickiej służby Bożej we Francyi.

Z Serbii.

Belgrad. Wczoraj odbył się wiec zwołany przez akademików serbskich, w celu zajęcia stanowiska wobec zamknięcia uniwersytetu bułgarskiego. Po kilku mowach uchwalono jednomyślnie rezolucyę, w której potępiono osobiste rządy księcia bułgarskiego i gwałtowne postępowanie rządu bułgarskiego, a studentom bułgarskim wyrażono sympatyę. Uczestnicy wiecu rozeszli się w spokoju.

Z rynków towarowych

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 28 stycznia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7·65 do 7·80, pszenica na termina 7·40 do 7·60. Żyto gotowe 5·80 do 6·—, żyto na termina 5·70 do 5·80. Owies obroczny gotowy 7·00 do 7·20. Owiec obroczny na termina 7.00 do 7·20. Jęczmień pastewny 6·20 do 6·60. Jęczmień browarniany 7·— do 7·40. Rzepak 00·00 do 00·00. Lnianka 0·00 do 0·00. Groch pastewny 6·75 do 7·25, groch do gotowania 3.50 do 9.50. Wyka 6·00 do 6·20. Bobik 5·90 do 6·—. Hreczka 00.00 do 00·00. Kukurudza nowa za 56 kilo 00·0 do 0·00, kukurudza stara 0·00 do 0·00. Chmiel nowy za 56 kilo 00·00 do 00·00, chmiel stary 00·00 do 00·00. Koniczyna czerwona 50·— do 60·—, koniczyna biała 25·— do 40·—, koniczyna szwedzka 60·— do 75·—. Tymotka 24·— do 30·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 37·50 do 38·—. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21·50 do 22·—.

Z rynków pieniężnych

Wiedeń dn. 28 stycznia. (Telegram „Gazety Narodowej"). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 689·00, węgierskiego zakładu kredytowego 837·00 Anglobanku 316·50, Unionbanku 594·25, Banku dla krajów koronnych 467·00, Bankvereinu 572·25, Bodencreditu 1083·—, galicyjskiego Banku hipotecznego 586·00, kolei państwowych 692·—, kolei południowej 168·00, tramwaju A. —.—, B. —.—, kolei Elbethal 456·00, kolei północnej 5665, kolei czerniowieckiej 580·00, alpiny 626·50, Rima Muranya 570·50, praskiego towarzystwa żelaznego 2663·—, fabryki broni 560·—, tureckie tytoniowe 431·50 galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 652·—, oblig. węg. indemniz. —·—, renta majowa 99·15, austryacka renta koronowa 99·25, węgierska renta koronowa 95·65 56-let. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·10, 4-procentowe listy banku hipotecznego 97·50, 4 i pół procentowe listy banku hipoteczn. 101·85, 5-procentowe listy banku hipotecznego 110·50, 4-procentowe Banku kraj. 97·90, 4 i pół proc. Banku kraj. 102·20, 5-procent. komunalne obligacye Banku kraj. —·—, 4-procentowe galicyjskie obligacye prop. 99·80, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1893 98·00, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 96·10, losy tureckie 169·— marki 117·51, ruble 253·—, 5 proc. renta rosyjska z 1906 r. 84.80.

Przyjechali do Lwowa d. 28 stycznia 1907

Hotel Europejski (Alberta Szkowrona). M. hr. Łoś z Czyszek, J. hr. Dzieduszycka z Bukowiny, P. hr. Dela Scala z Bukowiny, W. Strzeleccy z Nowoszyc, dr. B. Csillig z Tarnopola, M. Polańscy ze Stryja, W. Grudzińska z Krakowa, W. Krzyżanowski z Liska, R. Tyzenhauz z Uszkowic, H. Mierzeński z Dubowiec, W. Łozińscy z Kijowa, K. S. Abgarowicz z Dubienka, M. Burzyński z Buczacza, P. Bielecki z Przybówki, J. Rakowscy z Hermanowic, M. Aslan z Rojatyna, K. Wolkowicki ze Stryja.

Z ostatniej chwili.

Dwie znaczne kradzieże. Dyrekcya policyi we Lwowie otrzymała wiadomość że w Sosnowcu skradziono p. Alf. Loewenbergowi, inżynierowi z Krakowa 5200 rs. w papierach wartościowych, a w klasztorze OO. Kamedułów na Bielanach p. Krakowem, skradziono z zakrystyi starożytny kielich, ozdobiony czterema medaljonami wartości 1000 kor.

W piątek dnia 8 lutego 1907, odbędzie się w biurze Banku Zaliczkowego we Lwowie (ul. Hetmańska l. 10) o godzinie 5-tej po południu

XIX. Zwycz. Ogólne Zgromadzenie

członków

Banku Zaliczkowego we Lwowie,

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, z następującym porządkiem dziennym: 135

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906.
2) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1906.
3) Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1906 (§. 77 statutu).
4) Wniosek na zmianę i uzupełnienie statutu w §. 1, 7, 30, 32, 36 i 79.
5) Zatwierdzenie uzupełniającego wyboru zastępcy dyrektora (§. 4 statutu).
6) Wybór 7 członków Rady nadzorczej.
7) Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1907 (§. 48 nst. i statutu).

Lwów dnia 23 stycznia 1907 r.

Z Rady nadzorczej Banku Zaliczkowego we Lwowie,
stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Dr. Tadeusz Skalkowski, prezes. *Dr. Tadeusz Gorecki,* sekretarz.

Zamknięcie rachunków za rok 1906 wyłożone jest do przejrzenia dla członków, w biurze Banku, w godzinach urzędowych, gdzie również na żądanie każdego z członków będzie mu udzielony odpis (druk) sprawozdania rocznego, zamknięcia rachunków i bilansu za rok 1906.

Wstęp na Ogólne Zgromadzenie dozwolony jest tylko członkom, którzy wpłacili na rachunek swego udziału kwotę równającą się najniższemu udziałowi tj. 400 koron (§. 37 statutu) i to za okazaniem karty legitymacyjnej.

Uprawnieni do brania udziału w Zgromadzeniu otrzymają karty legitymacyjne pocztą — ktoby jej nie otrzymał, raczy się zgłosić do biura Banku.

Ruch pociągów kolejowych

Obowiązujący z dniem 1-go maja 1906 roku.
(Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa z
(na dworzec główny)

Pociąg pośp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł.), Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy
2·31	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów). Jasła, Chabówki. Zakopanego (p. Rzeszów)
	5·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	6·10	Ickan, Czortkowa, Kałusza. Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), Körösmező od (1/5 do 30/9 wł.), Serethu, Berhomethu, Czudina, Borodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
—	7·20	Podwołoczysk, (Odessy i Kijowa), Brodów
—	7·29	Ławocznego. (Pesztu), Borysławia, Kałusza
—	7·50	Rawy ruskiej, Sokala
—	8·05	Stanisławowa, Żydaczowa
—	8·15	Sambora. M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
—	8·18	Jaworowa
—	8·45	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), M. Laborcza (Pesztu) i Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmező
—	10·35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·45	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
—	11·50	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny
1·30	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi) N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu (w poniedziałek), Suczawy
—	1·50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek
2·20	—	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	3·55	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia
—	4·37	Jaworowa
—	4·50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	5·25	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	[illegible]	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
—	5·45	Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny
8·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia. Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Kocmyrzowa. Zakopanego (p. Kraków) (od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	9·05	Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy. Dorny Watry, Suczawy
—	9·20	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek
—	9·30	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·30	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
—	10·50	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

Na dworzec „Podzamcze“

Pociąg pośp.	Pociąg osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa) Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodow, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Ze Lwowa do
(z dworca głównego)

Pociąg pośp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa. Dynowa. Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Serethu. Berhometu, Czudina. Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry
—	4·05	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mező Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	6·15	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy
—	6·20	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów. Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	6·55	Jaworowa
—	7·30	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa. Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·55	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.)
—	9·20	Ickan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. k.). Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy
—	10·45	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
—	10·55	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·21	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
2·40	—	Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów
—	2·30	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	3·30	Kołomyi, Żydaczowa
—	4·05	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
—	4·15	Sambora, Chyrowa, Sanoka
—	6·00	Jaworowa
—	6·15	Podwołoczysk
—	6·25	Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	6·35	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia. Berlina, Warszawy), Chyrowa, M. Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (p. Tarnów), Oświęcima
—	7·25	Rawy ruskiej, Sokala
—	9·10	Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50	Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	10·05	Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.)
—	10·40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny. Putny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·51	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
—	11·00	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia

Z dworca „Podzamcze“

Pociąg pośp.	Pociąg osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·36	—	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem ck. kolei państw. pasaż Hausmana 9.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera, Neumanna i Sp.